

Paweł Kulikiewicz

Łódź

ZAMOJSCY RZEMIEŚLNICY Z POCZĄTKU XIX WIEKU

Zamojskie księgi metrykalne z lat 1810-1812 są bogatym źródłem wiedzy na temat historii miasta. Dowiadujemy się z nich, między innymi, jakie zawody wykonywali mieszkańcy grodu nad Łabuńką w okresie Księstwa Warszawskiego. Oprócz samych nazw profesji, dzisiaj niekiedy zapomnianych, znajdujemy tam nazwiska, adresy, wiek i wiele informacji na temat osób czynnych zawodowo. Korzystając z dodatkowych źródeł, można przynajmniej częściowo odtworzyć życiorysy niektórych z nich¹.

Największą grupę zawodową wśród rzemieślników zamojskich stanowili przedstawiciele profesji włókienniczo-odzieżowych², takich jak: czapnik, farbciarz, hafciarz, szmuklerz, waciarz, rękawicznik, kapelusznik, krawiec, powroźnik, tkacz. Wśród nich widać wyraźny podział: w metrykach spotykamy wyłącznie żydowskich szmuklerzy, rękawiczników, waciarzy, hafciarzy i farbciarzy. Z kolei chrześcijanie zajmowali się tkactwem, powroźnictwem i kapelusznictwem. Większość rzemieślników, których adresy można zidentyfikować, mieszkała w obrębie murów. Poniżej przedstawię poszczególne grupy zawodowe i niektórych ich przedstawicieli.

Krawcy

Nie wiemy, czy wszyscy zamojscy krawcy zostawili ślad w dokumentach, które przetrwały do dzisiejszego dnia³. Na kartach ksiąg metrykalnych zbierających dane z terenu parafii i gminy znajdujemy informacje o 76 z nich. Źródło to wymienia 18 krawców chrześcijańskich i 58 żydowskich. Z tego w obrębie murów mieszkało 11 krawców chrześcijańskich i 29 krawców wyznania mojżeszowego. Większość tych ostatnich mieszkała w domach oznaczonych numerami powyżej 108, czyli na tak zwanym żydowskim mieście⁴ oraz na

¹ Przy pisaniu artykułu korzystałem z następujących zbiorów archiwalnych: Akta metrykalne parafii i gminy Zamość, Sitaniec, Krasnystaw w AP w Lublinie, Akta miasta Zamościa, Akta notariuszy zamojskich i szczebrzeskich oraz Hipoteka miasta Zamościa w AP w Zamościu, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w AGAD.

² Taki obraz wyłania się z analizy ksiąg metrykalnych, ale nie musi on dokładnie odpowiadać rzeczywistości ze względu na niereprezentatywność źródła (rejestracja metrykalna jest rejestracją fragmentaryczną). Z drugiej jednak strony, wybijające się liczby i wyraźne dysproporcje ujawniające się w danych pochodzących z metryk zwiększają prawdopodobieństwo, że odzwierciedlają one faktyczne zjawiska.

³ Dla porównania, Kazimierz Kowalczyk podaje, iż w 1821 roku było w Zamościu 63 krawców. K. Kowalczyk, *Rzemiosło Zamościa 1580-1821*, Warszawa 1971, s. 52.

⁴ Chodzi o północno-wschodnią część miasta ograniczoną dzisiejszymi ulicami Ormiańską, Łukasińskiego, Solną i Rynkiem Solnym. O kolejności nadawania numerów posesjom w

podwalu reformackim. Spotykamy ich w tej części miasta średnio pod co trzecim numerem. Niejednokrotnie, pod tym samym adresem mieszkało dwóch krawców. Z informacji o narodzinach i zgonach ich dzieci można wywnioskować, że na przykład pod numerem 132 mieszkali krawcy **Ozjasz**⁵ i **Zelmann Stychowie**⁶, pod 121 **Abraham Biegeleisen**⁷ i **Mechel Wurcer**⁸, zaś pod 136 **Josef Dikker**⁹ i **Abraham Ewigkeit**¹⁰.

Jednym z niewielu krawców chrześcijańskich w północno-wschodniej części miasta był **Józef Zacierzyński**. Miał on dom na podwalu reformackim pod numerem 170 i był rodzonym bratem **Jędrzeja Zaciery**, włościanina z Lubelskiego Przedmieścia¹¹. Z ksiąg metrykalnych możemy się dowiedzieć, że w samym tylko 1811 r. był świadkiem na ślubach i przy cywilnych rejestracjach małżeństw 7 par. Zdarzyło się nawet, że musiał być tego samego dnia świadkiem na dwóch ślubach kościelnych, a dwa dni później – na dwóch rejestracjach tych małżeństw w urzędzie stanu cywilnego¹². Jako osoba zaufania publicznego bywał świadkiem powoływanym z urzędu przy spisaniu aktów notarialnych. Występował jako przysięgły rzeczoznawca (m.in. przy wycenie majątku pozostałego po śmierci księdza **Pawła Romanowicza**¹³). Należał do grupy, którą w dokumentach określano mianem „obywatel”¹⁴. Wszystko to świadczy o zaufaniu i autorytecie, jakimi cieszył się wśród mieszkańców miasta. **Józef Zacierzyński** zmarł w 1812 r. w wieku 66 lat¹⁵. Zgon nastąpił nie w jego własnym domu, lecz pod numerem 49, położonym po przeciwległej stronie miasta. W testamencie, który spisał dwa dni przed śmiercią, jest mowa o skrypcie na 675 złotych polskich za rozebrany dom na podwalu reformackim¹⁶. Być może rozbiórka miała związek z pracami przy rozbudowie umocnień. Wiadomo, że dom pod numerem 170 istniał jeszcze w grudniu 1810 r., gdyż

obrębnie murów w omawianym okresie: Paweł Kulikiewicz *Numeracja domów w Zamościu na podstawie aktów metrykalnych z początku XIX wieku*, „Archiwariusz Zamojski 2014”, Zamość 2014, s. 55-66.

⁵ u316/1811. W artykule zastosowano następujące oznaczenia ksiąg metrykalnych: księgi USC gminy zamojskiej urodzeń oznaczone zostały literą u, małżeństw – m, zgonów – z. Po oznaczeniu rodzaju księgi następuje numer aktu, a następnie rok, w którym akt został wystawiony. Dla ksiąg kościelnych przyjęto oznaczenia odpowiednio: uk, mk, zk, po których następuje data zdarzenia. Dla ksiąg spoza Zamościa po oznaczeniu rodzaju księgi wymieniana jest nazwa miejscowości.

⁶ z333/1811.

⁷ z156/1811.

⁸ z145/1811.

⁹ z669/1812.

¹⁰ u255/1812.

¹¹ m27/1810.

¹² mk10.11.1811, m166/1811, m167/1811.

¹³ Akt notarialny nr 55 z dn.14.03.1812 r., notariusz Zarzycki. Dalej akty notarialne będą oznaczane w sposób następujący: nazwisko notariusza, numer aktu i rok jego spisania.

¹⁴ Podział na obywateli – civis i mieszkańców – incola jest widoczny również w zamojskich księgach kościelnych z XVIII w., co może sugerować, że te dwie kategorie były trwale osadzone w świadomości zamościan.

¹⁵ z643/1812.

¹⁶ Zarzycki197/1812.

wtedy właśnie zmarła w nim żona **Zacierzyńskiego** – **Katarzyna z domu Pera**¹⁷. Z jego testamentu dowiadujemy się, że nie mając własnych dzieci **Zacierzyński** wzięli na wychowanie dziewczynkę o imieniu Basia. W spadku pozostawia jej: *pościel wszelką z łóżkiem, to jest piernatów dwa, poduszek trzy, pierzyna iedna, firanki, łóżko, kołdrę cycową (...) kufer, bieliznę wszelką*¹⁸. Między opiekunem i jego podopieczną istniały bliskie więzi, o których pisze w testamencie: *z powodu, że żadnych dzieci nie miałem prócz tylko tey iedney **Barbary Jaworskiej** [po mężu – przyp. PK] mey wychowanicy, którey za iey kumnie szczerść y przywiązanie nieodmienne, niemniey dogłądanie w mey chorobie inaczey bym był obowiązany się wywdzięczyć lecz niedostatek nie-dozwolił mi nadsię postąpić (...)*¹⁹. W 1797 r. **Zacierzyński** znalazł dla niej męża spośród cechowych braci. W wieku 17 lat **Barbara Eltrych** poślubiła o 8 lat starszego mistrza krawieckiego **Wawrzyńca Jaworskiego**²⁰. Krótka lista rzeczy wymienionych w testamencie wskazuje, że opiekun Barbary nie należał do bogatych mieszkańców miasta. W dokumencie tym zadysponował, aby koszty jego pogrzebu zostały pokryte ze sprzedaży części masy spadkowej: *na pochowanie (...) gotowych pieniędzy niemam lecz rzeczy ruchome iakoto srebra, cyna, surdut nowy, belusze z lisami i baranami, dukat w złocie holenderski, tabar [tabard?] i rądli dwa przeznaczam*²¹. Poza rozdzielaniem paru drobniaków między opiekujących się nim **Jaworskich** i proboszcza parafii sitanieckiej oraz niewielkim zapisem na rzecz szpitala w Sitańcu, w swojej ostatniej woli pamiętał o znalezionym przy Bramie Lwowskiej chłopcu imieniem Józef, któremu w spadku zapisał jeden z dwóch surdutów²².

Mąż wychowawcy **Zacierzyńskiego**, **Wawrzyniec Jaworski**, był nie tylko krawcem, ale pełnił również funkcję przysięgłego rzeczoznawcy majątkowego²³. Razem z żoną Barbarą mieszkali w swoim własnym domu pod numerem 49²⁴ (dzisiaj w tym miejscu znajduje się posesja przy ulicy Moranda 4). To tam właśnie **Zacierzyński** dożywał swoich dni. Dalsze losy rodziny **Jaworskich** nie ułożyły się najlepiej. **Wawrzyniec Jaworski** przeżył dobroczyńcę swojej żony tylko o trzy miesiące – zmarł w szpitalu Sióstr Miłosiernych w Szczebrzeszynie w wieku około 40 lat²⁵, pozostawiając żonę i nieletniego syna z długiem, który w kwietniu 1812 r. zaciągnęli pod zastaw swojego domu wraz z przylegającym gruntem²⁶. Trudno stwierdzić czy, jak przewidywała

¹⁷ z42/1810.

¹⁸ Zarzycki, op. cit.

¹⁹ Zarzycki, op. cit.

²⁰ mk27.09.1797.

²¹ Zarzycki, op. cit.

²² Kwoty przeznaczane na utrzymanie chłopca znalezione w zimie 1810 r. na Moście Lwowskim były jedną ze stałych pozycji budżetu miasta w latach 1810-1814. Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta m. Zamościa, Wyjaśnienia do projektu kassy ekonomicznej m. Zamościa w Dep. Lubelskim na rok 1814/1815, sygn.19, p.69.

²³ Zarzycki109 i pół/1812.

²⁴ uk/3.04.1810.

²⁵ z/Szczebrzeszyn/39/1813.

²⁶ Zarzycki69/1812.

umowa pożyczki w sytuacji niewypłacalności, dom **Jaworskich** został zlicytowany na pokrycie długu. W latach 20. nie ma go już w spisie posesji miasta Zamościa.

Poza **Józefem Zacierzyńskim** metryki wymieniają jeszcze czterech krawców chrześcijańskich, którzy byli właścicielami posesji w mieście. Byli to: **Jan Zieliński, Jerzy Paier, Piotr Żardecki i Maciej Laskowski.**

Jan Zieliński posiadał reprezentacyjną kamienicę położoną naprzeciwko ratusza, w rynku pod numerem 22 (obecnie Staszica 29)²⁷. Z innych akt miasta Zamościa wiadomo, że w kolejnych latach stan posiadania **Zielińskiego** powiększył się o kolejną kamienicę pod numerem 18 w rynku (obecnie Staszica 21)²⁸. Urodził się on ok. 1775 r. w Dukli, w rodzinie tamtejszego urzędnika. Jego pierwsza żona nosiła nazwisko rodowe **Bączkowska**. Po jej śmierci ożenił się z **Barbarą z Kostkiewiczów**, siostrą wikarego, a później proboszcza w Łaszczowie²⁹. W analizowanym okresie urodziło mu się dwoje dzieci, z których jedno zmarło. Jego wysoką pozycję w lokalnej społeczności podkreślają nadawane przez pisarza, oszczędnie używane w stosunku do innych, tytuły: „obywatel” oraz „imć pan”. **Zieliński** był popularnym świadkiem: w ciągu 20 miesięcy 1811 i 1812 r. na kartach aktów metrykalnych występuje w tej roli lub w roli ojca chrzestnego 20 razy. Między innymi widnieje jako świadek rejestracji narodzin dziecka **Jana Sierpińskiego**, prawnika i nauczyciela gramatyki w zamojskim gimnazjum³⁰, który był żonaty z **Anną z domu Zielińską**³¹. Bywał wykonawcą testamentów³² i powoływanym urzędowo świadkiem do spisywania aktów notarialnych³³. Pełnił funkcję rzeczoznawcy przy wycenie majątku³⁴. Można przypuszczać, że bliższe kontakty utrzymywał z jubilerem **Andrzejem Milewskim**, który był mężem jego szwagierki **Marianny z domu Kostkiewicz**. Obaj panowie byli nawzajem ojcami chrzestnymi swoich dzieci³⁵. Widać też większą zażyłość z rodziną ślusarzy **Puchalskich**, gdzie był świadkiem na ślubach obu braci – Tomasza i Marcina – zarówno w kościele³⁶, jak i przy rejestracji w urzędzie stanu cywilnego. **Jan Zieliński** zmarł w 1823 r. w wieku 47 lat w swoim domu pod numerem 22.

Mistrz profesji krawieckiej **Jerzy Paier** mieszkał w kamienicy, która była jego własnością, a znajdowała się przy ulicy Brukowej 85 (obecnie ul.

²⁷ z225/1812.

²⁸ APZ, Akta m. Zamościa, Akta specyalia dotyczące się podatku podymnego, szarwarku i liwerunku 1820-1824, Tabella rozkładu opłat rządowych miasta rządowego Zamościa za rok 1822.

²⁹ z91/1823.

³⁰ B. Sawa, Zamość 1772-1866, Zamość 2007, mps książki na podstawie rozprawy doktorskiej napisanej w 1978 r. w Zakładzie Historii Nowożytnej Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie pod kier. prof. dra T. Mencla, s.109.

³¹ u73/1811. W kościelnej metryce ślubu Anny pod datą 12 VI 1803 wpisano *advocatus quondam Zamosciensis filia*.

³² Zarzycki565/1812.

³³ Zarzycki365/1812.

³⁴ Zarzycki401/1812.

³⁵ uk19.07.1811, uk15.07.1810.

³⁶ m137/1811, mk13.10.1811, m129/1812, mk27.10.1812.

Grodzka 14)³⁷. Urodził się w latach sześćdziesiątych XVIII w. w Gleinitz w *Kraju Pruskim*³⁸ (prawdopodobnie obecne Glinice koło Głogowa). Przy podpisywaniu dokumentów używał polskiej wersji swojego imienia, co może sugerować, że tym językiem posługiwał się na co dzień. Pewnie już się nie dowiemy, co go skłoniło do odbycia dalekiej podróży z Prus do Zamościa. Podróż ta zakończyła się przed 1788 rokiem, gdyż właśnie wtedy ożenił się z zamościanką **Małgorzatą ze Śliwińskich**. Małżonkowie zamieszkali na przedmieściu Zamościa pod numerem 273³⁹. Z małżeństwa tego nie narodziło się potomstwo. Kiedy pierwsza żona zmarła, **Paier** ponownie zawarł związek małżeński z pochodzącą z Wołynia **Agnieszką z Mądrzejewskich**⁴⁰. Do jego śmierci w 1821 r. z tego drugiego związku urodziło się kilkoro dzieci. Był świadkiem często powoływanym przez obu zamojskich notariuszy do spisywania umów notarialnych oraz ojcem chrzestnym i świadkiem obecnym przy spisaniu wielu aktów metrykalnych. Między innymi wystąpił w roli kościelnego i cywilnego świadka na ślubach: u czeladnika szewskiego **Jana Gruszeckiego** oraz u rolnika i kuśnierza z Lubelskiego Przedmieścia **Kazimierza Michałkiewicza**⁴¹. Poza tym był ojcem chrzestnym u krawca i kościelnego **Tomasza Pacela**⁴², a oboje z żoną byli chrzestnymi u majstra malarskiego i właściciela kamienicy **Walentego Nowosielskiego**⁴³. Należał do grupy „obywateli”. W międzyczasie **Jerzy Paier** kupił kamienicę numer 85 przy ulicy Brukowej. Można przypuszczać, że część pokoi wynajmował lub, jak wielu właścicieli domów i kamienic, oddawał na przymusowy kwaterunek dla wojska⁴⁴. Między innymi w kamienicy **Paiera** był zakwaterowany „imć pan” **Karol Zaupper** lat 26 *urzędnik zdrowia klasy drugiej trzynastego pułku piechoty Księstwa Warszawskiego*⁴⁵, który widnieje na liście *Officerów i Urzędników Wojskowych w dniu 25 listopada* [1813 r. – przyp. PK] *Garnizon Twierdzy Zamościa składających*⁴⁶, czyli opuszczających twierdzę zamojską po jej poddaniu wojskom rosyjskim po zakończeniu oblężenia.

Piotr Żardecki w analizowanym okresie należał do najmłodszych mistrzów kunsztu krawieckiego. Urodził się ok. 1787 r. W listopadzie 1811 r. ożenił się z siedemnastoletnią córką kowala z Lwowskiego Przedmieścia i ławnika miejskiego **Ludwika Lenartowicza**⁴⁷. Państwo młodzi zamieszkali w kamienicy pod numerem 25 w rynku (obecnie Rynek Wielki 3), która była własnością matki **Piotra Żardeckiego Marianny z domu Doroszewskiej**, wdowy po

³⁷ Posesja ta pozostawała w rękach rodziny Paierów jeszcze po II wojnie świat.; APZ, Hipoteka miasta Zamościa, księga hip. nr 61, sygn. 88/102/0/27.

³⁸ z172/1821.

³⁹ zk8.11.1788.

⁴⁰ z44/1850.

⁴¹ m92/1812.

⁴² u205/1811, uk14.07.1811.

⁴³ u128/1812, uk20.05.1812.

⁴⁴ B. Sawa, op.cit. s. 142.

⁴⁵ u92/1811.

⁴⁶ J. Nadzieja, *Zamość 1813*, wyd. Bellona, Warszawa 1994, s.160.

⁴⁷ m167/1811.

zamojskim piekarzu **Tomaszu Żardeckim**⁴⁸. W następnym roku z tego związku urodziło się dziecko, któremu nadano imię Kajetan⁴⁹. **Piotr Żardecki** był urzędowym świadkiem powoływanym przez notariusza **Wysoczańskiego**. Bywał też ojcem chrzestnym, świadkiem aktów w USC i świadkiem na ślubach, w czym kontynuował tradycję swojego ojca, który również był popularnym świadkiem w Zamościu. W tej samej kamienicy, co **Piotr Żardecki**, mieszkała również jego młodsza siostra **Zofia** po mężu **Zarzycka**. Jej mężem był garbarz zamojski **Tomasz Zarzycki**. Pobrali się w 1804 r., kiedy Zofia miała zaledwie 16 lat⁵⁰. Jednak w 1811 r. małżonkowie nie mieszkali razem. Zofia przy matce swojej utrzymania i mieszkanie mająca w maju 1811 r. urodziła dziecko, które według aktu zostało *splodzone z oycy zamilczanego*⁵¹, a następnie oddane do gospodyni w Wólce Panieńskiej *od własnej matki do karmienia iako mamce*⁵². Jak wynika z kościelnych akt metrykalnych, **Zofia Żardecka – Zarzycka** kilka razy występowała w roli chrzestnej zarówno przed, jak i po tym wydarzeniu. Kolejnym mieszkańcem kamienicy pod numerem 25 był młodszy brat **Marianny Żardeckiej, Kazimierz Doroszewski**, który pracował jako pisarz w biurze burmistrza miasta Zamościa⁵³.

Krawiec **Maciej Laskowski** mieszkał w domu oznaczonym numerem 155, który znajdował się w tej samej części miasta, co dom **Józefa Zacierzyńskiego**, zwanej podwalem reformackim. Dom **Laskowskiego** został rozebrany podczas przebudowy Zamościa w latach 20. XIX w. Trudno dziś wskazać jego dokładne położenie, natomiast dzięki zachowanej dokumentacji dysponujemy jego szczegółowym opisem⁵⁴. Był to dom parterowy, częściowo murowany, a częściowo drewniany o wysokości 5 łokci (ok. 3 m) i powierzchni 170 łokci kwadratowych (ok. 60 m kw.). Stał na działce o powierzchni 700 łokci kw. (248 m kw.). Znajdowały się w nim: dwie izby, każda z piecem piekarskim i piecem kaflowym, kuchnia oraz piwnica z drzwiami kutymi. Na podłogach była polepa, a częściowo deski. Okna z okiennicami miały po sześć szyb.

Mistrz **Laskowski** wydał swoją córkę za syna innego krawca – **Jacentego Karczyńskiego**⁵⁵. **Jacenty Karczyński** figuruje w dokumentach magistratu z 1810 r. jako jeden z podwykonawców zamówienia na mundury dla zamojskiej policji miejskiej⁵⁶. Urodził się około 1770 r. w okolicach Warszawy, w rodzinie wyznania mojżeszowego⁵⁷. Z pierwszą żoną – **Teklą z Dostów** – miał syna,

⁴⁸ W księgach kościelnych Tomasz Żardecki był określany mianem „pistorius” np. lck3.05.1795.

⁴⁹ u177/1812.

⁵⁰ lck z 19.07.1804.

⁵¹ u150/1811.

⁵² z154/1811.

⁵³ z128/1812.

⁵⁴ APZ, Magistrat miasta Zamościa, Domy i place na rzecz Rządu zajęte, sygn 1., p.58 i 197.

⁵⁵ m188/1825.

⁵⁶ AGAD, KRSW4142, Wykaz ile sprawunek potrzebnych y należących się potrzeb dla żołnierzy pollicyi ośmiow i kaprała iednego pollicyi na rok 1810 kosztować będzie (...), p51.

⁵⁷ m14/1827.

który później przejął po nim profesję krawiecką⁵⁸ i został zięciem krawca **Laskowskiego**. Jacenty i Tekla bywali rodzicami chrzestnymi m.in. u **Nowosielskich**, **Malinowskich**, **Paierów**. Ponadto **Jacenty Karczyński** był cywilnym i kościelnym świadkiem ślubu **Piotra Żardeckiego**. Być może z rodziną **Żardeckich** łączyły go na tyle bliskie więzi, że w konflikcie między rymarzem **Söhnleinem**, a spadkobiercami rymarza **Znajewskiego**, których babką i opiekunką była **Marianna Żardecka**, czuł się zobowiązany złożyć oświadczenie na korzyść tych ostatnich⁵⁹. Był powoływany jako rzeczoznawca majątkowy⁶⁰. Po śmierci pierwszej żony wstąpił w kolejny związek i zajął się prowadzeniem szynku w kamienicy **Cellińskiego**. Zmarł w Zamościu w 1831 roku⁶¹.

Pozostali krawcy chrześcijańscy z miasta, których adres możemy określić na podstawie aktów metrykalnych, mieszkali na całym jego terenie. Na przykład **Jan Mitwoch** mieszkał pod numerem 1, na terenie pałacu, który w tamtym okresie był adresem wielu zamojskich rodzin. W księgach cywilnych przed jego nazwiskiem pojawia się tytuł *imć pan*⁶², a w księgach kościelnych przy jego nazwisku została postawiona litera „H.” co oznaczało skrót od właściwego rzemieślnikom określenia *honestus*⁶³. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że tego rodzaju tytułatura była stosowana dość rzadko przez obu pisarzy – zarówno cywilnego, jak i kościelnego. **Mitwoch** kilkakrotnie zgadzał się zostać świadkiem lub ojcem chrzestnym w rodzinach zamojskich rzemieślników. Bywał też świadkiem urzędowo powoływanym do aktów notarialnych u notariusza **Zarzyckiego**. Był żonaty z **Rozalią z domu Jabłońska**, która w analizowanym okresie urodziła dwu synów. Była ona rodzoną siostrą Marianny – żony innego krawca zamojskiego **Adama Geinza**⁶⁴. Rodzicami chrzestnymi dzieci **Mitwochów** byli wyróżniający się mieszkańcy miasta (właściciele kamienic, urzędnik państwowy). Nie wiadomo dokładnie, kiedy **Mitwochowie** przenieśli się z Zamościa do Szczepieszyna. W każdym razie, począwszy od 1816 r., ich kolejne dzieci przychodziły na świat w tym właśnie mieście, gdzie **Jan Mitwoch** pracował w szkole im. Zamojskich. W metryce zgonu z 1829 r. czytamy, że zostawiwszy żonę i sześćoro dzieci, zmarł *lat sześćdziesiąt ośm skończonych mający Murgrabia Szkoły Wojewódzkiej*⁶⁵.

Pośród krawców, których adresy można było zidentyfikować, tylko dwaj

⁵⁸ u178/1829.

⁵⁹ Zarzycki41/1811. Chodziło o spór powstały po śmierci rymarza Wojciecha Znajewskiego o rozliczenie między nim, a rymarzem Söhnleinem, dotyczące realizowanego przez nich obu kontraktu na wytworzenie kaszkietów dla 13 pułku piechoty. Opiekunka prawna spadkobierców Znajewskiego Marianna Żardecka i powołani przez nią świadkowie twierdzili, że Söhnlein był tylko pomocnikiem i z tego tytułu należała mu się stawka, którą Söhnlein uznał za krzywdzącą. Powołał swoich świadków, którzy utrzymywali, że był on współnikiem *doskonalszym we wszystkim* od Znajewskiego i z tego tytułu należało mu się wyższe wynagrodzenie. Spór trafił do Trybunału Cywilnego I Instancji Departamentu Lubelskiego.

⁶⁰ Zarzycki 60 i pół /1812.

⁶¹ z136/1831.

⁶² u367/1811.

⁶³ uk4.11.1812.

⁶⁴ m11/1810.

⁶⁵ z/Szczepieszyn/77/1829.

mieszkali poza obrębem murów. Na Lwowskim Przedmieściu swoje domy posiadali krawcy: **Jankiel Kelner** pod numerem 40⁶⁶ i **Manel Keil** pod numerem 132⁶⁷.

Kapelusznicy i czapnicy

Kolejnym posiadaczem nieruchomości wśród przedstawicieli zawodów włókienniczo-odzieżowych był kapelusznik **Jan Zawadziński**. W 1811 r. miał 38 lat, a jego dom znajdował się przy ulicy Franciszkańskiej 66. Był żonaty z **Ewą z Kleinów**⁶⁸. W listopadzie 1811 r. przyszła na świat ich córka, a rodzice postarali się, aby jej chrzestnymi byli popularni świadkowie i obywatele: małżeństwa kapeluszników **Schönhauerów** i piekarzy **Geislerów**, a także **Jakub Paier**⁶⁹. W analizowanym okresie małżonkowie **Zawadzińscy** pełnili rolę rodziców chrzestnych i świadków 15 razy, m.in. u czeladnika szewskiego, majstra kominiarskiego, cieśli, rolnika. **Zawadziński** był urzędowo powoływany na świadka przy spisywaniu aktów przez obu zamojskich notariuszy. Jego podpis widnieje na piśmie broniącym rymarza **Lorenca Söhnleina**⁷⁰ przed krzywdzącym wyrokiem⁷¹. Uczestniczył również w realizacji kontraktu na dostawę kaszkietów dla 13. pułku piechoty⁷². Zmarł w Hrubieszowie przed 1824 rokiem⁷³.

Dostępne dokumenty nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego kapelusznik **Johann Schönauer** i jego żona Anna byli najpopularniejszymi świadkami i rodzicami chrzestnymi w mieście. Można jedynie stwierdzić, że w badanym okresie pełnili te funkcje aż 44 razy i że w miarę upływu czasu ich popularność jako świadków rosła. **Schönauerowie** pojawiają się w aktach metrykalnych przeważnie jako rodzice chrzestni, a sam **Johann Schönauer** dodatkowo jako świadek na ślubach. W aktach notarialnych znajdujemy informację, że był właścicielem kamienicy numer 54 (najprawdopodobniej kamienica ta stała na miejscu dzisiejszej posesji przy ul. Żeromskiego 5, róg ul. Bazylikańskiej). Jeżeli przyjąć, że miarą zażyłości łączącej chrzestnych i rodziców była częstotliwość występowania w roli chrzestnego, to należy przypuszczać, że głębsza znajomość łączyła **Schönauera** z piekarzami, braćmi **Frantzem i Jacobem Geislerami**. W rodzinie Geislerów, w omawianym okresie, **Schönauerowie** mieli aż czworo chrześniaków, z których dwoje zgłaszało również do rejestracji narodzin w USC. W podwójnej roli chrzestnych i świadków wystąpili również u **Michała Odrobińskiego** posłańca przy podprefekturze zamojskiej, który

⁶⁶ u232/1811.

⁶⁷ z358/1811.

⁶⁸ To samo nazwisko – Klein – nosili niemieckojęzyczni rzemieślnicy: Mikołaj – rękawicznik i Johann – powroźnik.

⁶⁹ u245/1811, uk11.08.1811.

⁷⁰ W związku z tym, że w materiałach źródłowych imiona i nazwiska podawane były w różnym brzmieniu, w niniejszym tekście przyjmowałam ich wersję z własnoręcznego podpisu, a jeżeli takiej nie było, to wersję najczęściej się powtarzającą.

⁷¹ Zarzycki380/1812.

⁷² Zarzycki439/1812.

⁷³ m182/1824.

mieszkał w domu **Frantza Geislera** w rynku pod numerem 21⁷⁴. Pięciokrotnie w aktach metrykalnych oboje **Schönauerowie** widnieją jako świadkowie i rodzice chrzestni dzieci czeladnika szewskiego **Szymona Lisa**⁷⁵. **Johann Schönauer** był świadkiem na ślubie, a następnie został ojcem chrzestnym u kupca i powroźnika **Józefa Raimana**⁷⁶. Poza tym pełnił te funkcje u innych rzemieślników zamojskich. Ludzie mieli do niego zaufanie – proszono go by był wykonawcą testamentów i opiekunem nieletnich sierot⁷⁷, o co zwykle zwracano się tylko do osób szczególnie poważanych.

Dokumenty archiwalne dostarczają wielu informacji na jego temat. **Johann Schönauer** urodził się około 1765 r. w miejscowości Badendurlach (obecnie dzielnica Karlsruhe). Fachu kapeluszniczego nauczył się w warsztacie ojca⁷⁸. Można przypuszczać, że należał do grupy niemieckojęzycznych mieszkańców Zamościa, ponieważ w całym badanym okresie pod wszystkimi aktami podpisywał się, dodając po swoim nazwisku pismem gotyckim *als Zeuge* (jako świadek) lub *als Vater* (jako ojciec). Od roku 1815 był członkiem rady miasta⁷⁹. Fakt, iż tyle razy występował w roli ojca chrzestnego sugeruje, że był katolikiem, chociaż w okolicach, z których pochodził, przeważał protestantyzm. Do Zamościa przybył przed 1795 r., gdyż w tym właśnie roku zawarł związek małżeński⁸⁰ z **Anną z domu Haber**, córką żołnierza wojsk austriackich stacjonujących w Zamościu, **Heinricha Habera**⁸¹. **Schönauer** nie miał potomstwa z pierwszą żoną, która zmarła w 1825 r. Półtora roku później ożenił się ponownie z **Konstancją z domu Niklewicz**, z którą miał dwoje dzieci. Wiosną 1812 r. **Schönauer** był podwykonawcą kontraktu na przerobienie kaszkietów dla całego 13. pułku piechoty. W kontrakcie tym **Schönauer** zobowiązywał się przyjmować *co tydzień pięćset takowych kaszkietów z kompanij porządkiem danych do przerabiania (...)*⁸². W domu **Schönauera** mieszkał pochodzący z miasta Grünefeld⁸³ krawiec **Peter Deckert**, którego córka była żoną **Fryderyka Lorka**, kontrolera kasy powiatowej zamojskiej⁸⁴.

Kolejnym zamojskim kapelusznikiem był **Johann Riegelmann**. Dowiadujemy się o tym z aktu zgonu jego dziecka, które zmarło w domu **Znajewskich** w rynku pod numerem 185 (dziś stoi tu hotel Mercure). Prawdopodobnie tu mieszkał i tutaj był jego warsztat⁸⁵. W 1812 r. miał około 30 lat. Sądząc z jego kaligrafowanych gotykiem podpisów i niemieckiej wersji imie-

⁷⁴ u32/1810, uk13.12.1810.

⁷⁵ u155/1812, uk9.07.1812.

⁷⁶ u6/1810.

⁷⁷ Zarzycki1/1812.

⁷⁸ m126/1826.

⁷⁹ APZ, Akta Miasta Zamościa, sygn. 19, p.33, w 1815 r. jego podpis widnieje na projektach budżetu miasta.

⁸⁰ lck19.05.1795.

⁸¹ z36/1825.

⁸² Zarzycki71/1812.

⁸³ z78/1819.

⁸⁴ lck5.09.1809.

⁸⁵ z226/1812.

nia, której używał w podpisie, tak jak **Schönauer** należał do osób porozumiewających się po niemiecku. Również był jednym z wykonawców kontraktu na kaszkiety dla 13. pułku piechoty⁸⁶. Zmarł w 1816 r. w szpitalu w Szczep-rzeszynie⁸⁷

Szmuklerze⁸⁸ i hafciarze⁸⁹

Przeglądając akty metrykalne ma się wrażenie, że szmuklerstwo było dziedziną całkowicie opanowaną przez rzemieślników żydowskich. W kilku przypadkach jest to profesja rodzinna. Na przykład w rodzinie **Sznur** szmuklerzami byli: Kiwe⁹⁰, Leizor⁹¹ i Gerszon⁹², w rodzinie **Bruk**: Eleazar i Eber, w rodzinie **Rasch**: Boruch⁹³ i Wigdor⁹⁴. Z panną z domu **Rasch** ożenił się szmuklerz **Berko Kaftan**, który mieszkał przy Ormiańskiej 103⁹⁵. Natomiast szmuklerz **Leib Haber** był żonaty z Cyrlą z domu **Sznur**. **Haberowie** mieszkali w kamienicy **Koziolkiewicza** w rynku pod numerem 11 (obecnie Rynek Wielki 10)⁹⁶. **Kiwe Sznur** i **Leib Haber** (podobnie jak mosiężnicy **Mordko Rein**, **Abraham Luft** oraz kupcy **Icek Kranc** i **Leib Szolc**) stanęli w obronie interesów **Lorentza Söhnleina** w jego sporze z **Marianną Żardecką**⁹⁷. Poza nimi, jako świadkowie na kartach zamojskich ksiąg metrykalnych zapisani zostali szmuklerze: **Abraham Brukker**⁹⁸, **Berl Kapon**⁹⁹, **Fiszl Kwastel**¹⁰⁰, **Josef Mandl**¹⁰¹, **Abraham Farber**¹⁰². **Farber** trudnił się również farbiarstwem. Wszyscy wymienieni tutaj szmuklerze żydowscy mieszkali w obrębie murów.

W tekstach metryk znajdujemy dwóch hafciarzy zwanych przez pisarza haftarzami. **Abraham Mantel** mieszkał pod numerem 98 w domu **Szlomy Schimmel**¹⁰³, który znajdował się pod wałami między bastionem VI i VII (mniej więcej na wysokości dzisiejszego hotelu Renesans). Drugi haftarz, **Abraham Kopf**, występuje w metrykach tylko raz jako świadek rejestracji

⁸⁶ Zarzycki71/1812.

⁸⁷ z/Szczep-rzeszyn/64/1816.

⁸⁸ W słowniku Doroszewskiego szmuklerstwo jest określone jako *wyrób tasiemek, galonów, wstążek itp.*. *Słownik języka polskiego*, Doroszewski W. (red.), Warszawa 1997.

⁸⁹ Hafciarz, haftarz to wg słownika Lindego inaczej wyszywacz, *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*. Wyd. drugie poprawione i pomnożone, Lwów 1854-1860.

⁹⁰ u308/1811.

⁹¹ u209/1812.

⁹² z42/1812.

⁹³ u104/1811.

⁹⁴ u355/1811.

⁹⁵ u355/1811.

⁹⁶ u225/1811.

⁹⁷ zarz16/1812.

⁹⁸ u27/1811.

⁹⁹ u270/1812.

¹⁰⁰ m90/1812.

¹⁰¹ m87/1811.

¹⁰² u6,120,271,306,335/1811.

¹⁰³ u103/1811, z 611/1812.

narodzin córki jednego z kuśnierzy¹⁰⁴.

Powroźnicy

Powroźnik **Johannes Klein**¹⁰⁵ przybył do Zamościa w ramach kolonizacji Józefińskiej w końcu XVIII wieku. Ksiądz **Józef Biesch**, który sam był z pochodzenia Czechem, napisał w jego metryce zgonu, że pochodził z Węgier. Był on jednym z niewielu, którzy za przywieziony kapitał byli w stanie od razu nabyć dom¹⁰⁶. Jak wynika z metryk, w których pojawia się jego nazwisko, w 1812 r. miał 52 lata. Był, między innymi, świadkiem na ślubie piekarza **Johanna Müllera** z Norymbergii¹⁰⁷ i ojcem chrzestnym u pochodzącego z Czech tkacza **Ignacego Kima**¹⁰⁸. Zmarł w 1816 roku¹⁰⁹.

Józef Raiman był powroźnikiem i kupcem, który swoje interesy prowadził w Zamościu i w Krasnymstawie. Ożenił się z panną z Lwowskiego Przedmieścia, gdzie pod numerem 4, w domu należącym do jego teściowej, urodziło mu się dziecko. Chrzestnymi byli **Schönauer** i **Geisler**¹¹⁰. W tym samym domu mieszkała szwagierka **Raimana**, zamężna z majstrem blacharskim **Krispekiem. Raiman** był ojcem chrzestnym ich dziecka¹¹¹. W maju 1809 r. zakończył budowę domu na Lwowskim Przedmieściu pod numerem 99. Dom ten miał mu przynosić roczny dochód z wynajmu w wysokości 1260 złotych polskich¹¹². Niestety, budynek spłonął wraz z całą dzielnicą dwa tygodnie później w trakcie przygotowania do szturmowania twierdzy. W październiku 1811 r., nie mogąc doczekać się rekompensaty za mienie stracone w pożarze, **Raiman** odwołał się wprost do króla Fryderyka Augusta. Do listu załączony został dokładny opis domu i lista materiałów użytych do jego budowy wraz z ich wyceną. W konkluzji prosił króla o *zapomożenie do kupienia jakiego domku y robienia rzemieślniczo powroźniczego – tyczasem choć połowę albo iaka część uznanej wartości spalonego domu*¹¹³. Prośbę swoją motywował tym, że niedługo po spaleniu jego domu w Zamościu, spłonął także jego dobytek w Krasnymstawie, podczas pożaru miasta. Przy okazji z listu tego możemy się dowiedzieć, że na Przedmieściu Lwowskim przed szturmowaniem stały również domy murowane oraz że materiał rozbiórkowy po zniszczonych w pożarze domach posłużył jako budulec do wzmacniania murów twierdzy¹¹⁴. Na początku 1812 r. **Raimann** nabył od radnego miejskiego **Adama Warcholskiego** kamienicę pod numerem

¹⁰⁴ u284/1811.

¹⁰⁵ m17/1812.

¹⁰⁶ B. Sawa, op. cit. s.64.

¹⁰⁷ m17/1812.

¹⁰⁸ uk24.01.1811, u32/1811.

¹⁰⁹ z34/1816.

¹¹⁰ u6/1810.

¹¹¹ u45/1811.

¹¹² Zarzycki16/1811.

¹¹³ AGAD, KRSW 4143 p.73.

¹¹⁴ AGAD, tamże, list Józefa Raimana do Fryderyka Augusta Króla Saskiego Księcia Warszawskiego: (...) *dom moy dla interesu publicznego w czasie szturmowania twierdzy Zamościa spalony, z którego ścian górnych murowanych materyały do fortyfikacji są użyte, a dół z piwnicami y fundamentami na barak woyskowy jest obrócony* (...).

69 (dzisiaj Staszica 9) za 3400 złotych polskich grubą srebrną monetą lub złotem hollenderskim podług kursu rządowego płacąc zadatku 1000 zł. Polskich, pozostałą zaś kwotę miał zapłacić w ciągu pół roku sprzedającemu *pod utratą zaliczonych tysiąca złotych i upadkiem niniejszego kontraktu i ustąpieniem z kamienicy bez najmniejszego sporu*¹¹⁵. Przy okazji z aktu kupna dowiadujemy się, że **Raiman** do wytwarzania powrozów zatrudniał pracowników. Kontrakt przewidywał bowiem, iż *czeladź powroźnika z robotą w dzień na (...) strychu mieścić się i różne rzeczy złożone kupiciela bydlę mogą (...)*. Kilka dni później **Raiman** kamienicę tę sprzedał **Salomonowi Silberowi** i jego następcom *wiecznymi czasy za summe dobrowolnie trzy tysiące złotych polskich złotem lub srebrem*, kwitując w akcie otrzymanie wymienionej kwoty w całości¹¹⁶. Jednak już w dniu następnym po podpisaniu aktu kupna kamienicy numer 69, **Salomon Silber** złożył przed notariuszem oświadczenie, że zapłacił **Raimanowi** jedynie 1000 złotych i że pozostałą sumę zobowiązuje się wpłacić w ciągu czterech miesięcy. Pod aktem obok **Silbera** widnieje podpis **Raimana**, który akceptował treść tej ugody¹¹⁷. Trudno wyjaśnić, czym kierował się **Raiman** sprzedając świeżo kupioną kamienicę za cenę niższą niż cena przez niego zapłacona, a także kwitując w akcie nieotrzymaną należność. Wydaje się jednak, że oprócz deklaracji spisanych w akcie, poważna część ustaleń dokonywana była ustnie. I pewnie taki zwyczaj dotyczył nie tylko tej transakcji. Możemy też przypuszczać, że ani **Silber**, ani **Raiman** nie zdołali wypełnić warunków sprzedaży, gdyż w spisach podatkowych za rok 1821 i w latach kolejnych właścicielem kamienicy nadal pozostawał **Adam Warcholski**.

Po śmierci pierwszej żony Tekli¹¹⁸, **Józef Raiman** ożenił się powtórnie¹¹⁹. W jego drugim małżeństwie urodziło się kilkoro dzieci, jednak wieku dorosłego doczekał jedynie syn Józef, który kontynuował pierwotny zawód ojca – powroźnictwo¹²⁰. **Józef Raiman** zmarł w Krasnymstawie w roku 1835, w wieku 63 lat, jako kupiec oraz właściciel murowanego domu wraz zabudowaniami, cegielnią, ogrodami i polem¹²¹.

Tkacze

Wśród nazwisk związanych z tkactwem, w tekstach metryk powtarza się nazwisko **Kiciński**. Na Przedmieściu Lwowskim mieszkał tkacz **Wincenty Kiciński**¹²². W marcu 1812 r. zmarła wdowa po zamojskim tkaczu **Michale Kicińskim**¹²³. Nazwisko to było związane z tkactwem również poza Zamościem. Zamieszkała w Zamościu, z tkactwa się utrzymująca Marianna, wdowa po tkaczu **Walentym Pyszaku** wyszła za mąż za tkacza **Tomasza Kicińskiego**

¹¹⁵ Wysoczański 169/1812.

¹¹⁶ Wysoczański 176/1812.

¹¹⁷ Wysoczański 177/1812.

¹¹⁸ z25/1818.

¹¹⁹ m/Sitaniec/36/1819.

¹²⁰ u/Krasnystaw/235/1846.

¹²¹ z/Krasnystaw/109/1835.

¹²² u275/1811.

¹²³ z123/1812.

z Udrycz¹²⁴. Jednym ze świadków na tym ślubie był tkacz **Marcin Lewandowski**, o którym wiadomo, że mieszkał we własnym domu pod numerem 150 na Przedmieściu Lwowskim¹²⁵. Właśnie **Lewandowski** przekazał kierownikowi USC informacje do spisania metryki zgonu pochodzącego z Przeworska czeladnika tkackiego **Dominika Hemplewicza**, który zmarł w domu pod numerem 105 na Przedmieściu Lubelskim¹²⁶. Nie wykluczone, że **Hemplewicz** był czeladnikiem właśnie u **Lewandowskiego**. Na Lwowskim Przedmieściu pod numerem 22 swój dom miał tkacz **Józef Postler**¹²⁷. Razem z żoną **Krystyną z Filimów** byli świadkami 10 razy. W poł. 1810 r. w wieku 30 lat w Zamościu zmarł pochodzący z Czech tkacz **Ignacy Kim**¹²⁸. Na Przedmieściu Lubelskim mieszkał tkacz **Mateusz Fiałkiewicz**¹²⁹. Poza tym tkacze mieszkali w Pniówku¹³⁰, Wólce Miejskiej¹³¹, Lipsku¹³² i Mokrem¹³³. Metryki wymieniają także zamojskich tkaczy, nie wspominając o ich miejscu zamieszkania: **Jan Nitkiewicz**¹³⁴, **Mateusz Pachurek**¹³⁵, **Walenty Taubner**¹³⁶, **Wojciech Kredyski**¹³⁷.

Czasami w różnych metrykach przy tych samych osobach były podawane inne zawody. Jak można się domyślać, wojenne warunki i zmienne koleje losu wymagały opanowania różnych profesji. Czasem były to zawody podobne: na przykład krawiec bywał kuśnierzem. Szczególnie wśród żydowskich mieszkańców miasta widzimy zawody, które się uzupełniały: waciarz – rękawicznik, rękawicznik – kramarz, szmuklerz – farbiarz. W tekstach metryk występują także osoby wykonujące profesje z zupełnie różnych obszarów, jak na przykład: szmuklerz – szynkarz. Proces zmiany źródła utrzymania możemy obserwować, między innymi, na przykładzie jednego z zamojskich tkaczy. **Antoni Biebiurski**, jest jedną z postaci najczęściej występujących w aktach, gdyż jako kościelny w kościele sióstr szarytek miał obowiązek informować kierownika Urzędu Stanu Cywilnego o zgonach w prowadzonym przez zakonnice szpitalu. W tej roli wystąpił 48 razy. Nie wiadomo, czy za swoją pomoc był wynagradzany przez siostry. Być może zapłatą było to, że mógł mieszkać w zabudowaniach szpitala wraz z rodziną swoją oraz syna **Kazimierza**, który z zawodu był szewcem i czasami również występował jako świadek zgonów w szpitalu sióstr miłosiernych¹³⁸. Możemy obserwować, jak lakoniczna wzmianka dotycząca

¹²⁴ m19/1812.

¹²⁵ u5/1810.

¹²⁶ z251/1812.

¹²⁷ u87/1812.

¹²⁸ u32/1811.

¹²⁹ m28/1810.

¹³⁰ u174/1811.

¹³¹ z45/1811.

¹³² u102/1811.

¹³³ u202/1811.

¹³⁴ uk22.09.1811.

¹³⁵ u237/1812.

¹³⁶ u79/1812.

¹³⁷ z614/1812.

¹³⁸ u280/1811.

zawodu wykonywanego przez **Antoniego Biebiurskiego** zmienia swoją treść w czasie. W listopadzie 1810 r. występuje jako tkacz¹³⁹, w lipcu 1811 r. jako *tkacz za kościelnego*¹⁴⁰, a w późniejszych aktach już wyłącznie jako kościelny u sióstr szarytek. Po wyprowadzeniu się sióstr do Szczepieszyna w czerwcu 1812 roku, **Biebiurcy** przestają się pojawiać w treści metryk zamojskich. Natomiast **Kazimierz Biebiurski** kontynuował pracę w przeniesionym z Zamościa szpitalu sióstr szarytek w Szczepieszynie, dokąd prawdopodobnie przeprowadził się wraz z rodziną. Widnieje on w roli świadka na akcie zgonu m.in. krawca **Wawrzyńca Jaworskiego**¹⁴¹.

Ten krótki i niepełny przegląd reprezentantów zawodów włókienniczo-odzieżowych, którzy pojawiali się w metrykalnych aktach zamojskich w latach Księstwa Warszawskiego, pokazuje ich dużą korporacyjną solidarność. Zakładali rodziny, uczestniczyli w chrztach i ślubach przede wszystkim w swoim gronie. Różnili się między sobą pod względem majątkowym, bywali skonfliktowani na tle realizowanych zamówień.

Dostępne akty metrykalne dowodzą, że w Zamościu spotykali się ludzie pochodzący z odległych zakątków Europy i że na ulicach, jak i w domach, rozbrzmiewało tu wiele języków. W dokumentach dotyczących poszczególnych osób znajdujemy szczegóły na temat wielu innych zagadnień jak np.: zmiany układu miasta i rozbudowy jego umocnień, sposobu przeprowadzania transakcji, a nawet obyczajowości.

Wyrażone na początku zastrzeżenia dotyczące ograniczonych możliwości, które wynikają z fragmentaryczności dostępnych danych, pozwalają jednak na wyciągnięcie choćby bardzo uogólnionych wniosków. Można stwierdzić, że zawody włókienniczo-odzieżowe były w Zamościu na początku drugiej dekady XIX wieku jednymi z najliczniej reprezentowanych rzemiosł. Widoczny w tej grupie zawodów podział według kryterium Żydzi – chrześcijanie nie przekreślał np. możliwości współpracy ze sobą reprezentantów obu społeczności przy realizacji konkretnych kontraktów.

W niniejszym artykule próbowano, w dość wyrywkowym zakresie, dać odpowiedź na pytanie: kim byli ludzie, którzy zostawili po sobie ślad w zamojskich księgach metrykalnych z okresu Księstwa Warszawskiego. To z pewnością ważne zagadnienie. Autor zamierza przedstawiać w ten sposób kolejne grupy zawodowe, wypełniając treścią ten stosunkowo mało znany, przyjęty zakreślona tu cezurą czasową, wycinek historii Zamościa.

¹³⁹ z15/1810.

¹⁴⁰ z157/1811.

¹⁴¹ z/Szczepieszyn/39/1813.